

Piramowicz Mowa  
(18/III 1779)



M O W A

W DZIEN ROCZNICY

OTWARCIA TOWARZYSTWA

D O

KSIĄG ELEMENTARNYCH

NA SESSYI DNIA 8. MARCA ROKU 1779.

PRZEZ JMCI X. PIRAMOWICZA SEKRETARZA

KOMISSYI EDUKACYI NARODOWEY

W TYMZE TOWARZYSTWIE

M I A N A.

---

W W A R S Z A W I E.



XVIII. 2. 976  
<http://rcin.org.pl>

---

## NAYIASNIEYSZY PANIE.



**Z**dawać sprawę z podjętych około Edukacyi Narodowej starań przez Komisyją nad iey dozorem przełożoną, z prac i posług około tegoż celu, Towarzystwa pod powagą tey Komisyji ustanowionego, przed Krolem który wysokie światła, obszernie wiadomości z Oycowską o tę część rządu gorliwością łączy, który dobrocią i opieką pracujących w niey wspiera; jest to odbierać i wielce chwalebny usług nagrodę, i potężne do dalszych zachęcenie. Uwiadomić powszechność Narodową, co się dla publiczney w kraju Instrukcyi czyni, jest powinnością obywatelów, dla niey poświęcających prace swoje, jest oświadczeniem szczerey chęci stania się dla niey użytecznemi.

Określiłem rok przeszłego naturę i własności Ksiąg elementarnych, ich potrzebę, i wzięte do otrzymania onych sposoby. Ta wiadomość miała być zasadą sądenia o tym przedsięwziętym przez Komisją dziele, tak w ogulności, iako w szczególnych jego częściach. Dałem sprawę, które z Ksiąg dokonane, które rozpoczęte były.

Jest już w ręku uczących i uczniów Arytmetyka dla Szkół Narodowych wydana. Widzieć w niej każdy może, iako obraz przezemnie uczyniony dzieła tego, wierny był i dokładny. Wchodziły w układ jego wzory rejestrów tak gospodarskich i domowych, iako i handlownych. Ale chęć przyspieszenia potrzebney dla Szkół Arytmetyki, z chęcią pewniejszego otrzymania choć zpoźnionych ale doskonalszych wzorów sprawiła, iż przyłączenie onych odłożone jest do powtórnego książki wydania.

Tenże sam Autor J. P. Lhuillier, który nam dał Arytmetykę, wygotował już Geometrię, Algebrę, i dokonał dzieło Matematyki w tym określeniu, które przez układ nauk przepisane było. Zaszło za zdaniem Towarzystwa do Ksiąg elementarnych wyznaczonego rozrządzenie, aby Geometriya na dwie części podzielona została. Jedna z nich zawierać będzie to wszystko, co biorącym potrzebne ku użyciu Geometrii początki umieć należy; wtora zamknie, co głębszej wiadomości chcącym, do niej zdatnym, co Nauczycielom służyć powinno. Dzieło to jest teraz właśnie w przekładaniu. A przekładanie na język oyczysty jest pracą więcey trudu niż pozoru mającą, pracą która i tłumaczącego i całe Towarzystwo roztrząsającą już przez wiele posiedzeń zabawia. Są roboty, które iż mechanicznemi się zdają, i pracującym nie mogą być zbyt miłemi, i w oczach ludzi niemających doświadczenia nie znajdują uwagi i szacunku: ale opuścić je, albo zwolnić w pilności około nich, byłoby, naylepsze dzieło rozumu skazać, i doskonałość jego z inszych miar otrzymaną wniwec obrocić. Tysięczne omyłki przez opuszczenie się wciśnione w wyrazach, w składach słów, w rozłożeniu i podziale rzeczy, w przypisach, stałyby się przyczyną ciemności, zamięszania i błędów, sprawiłyby trudność Nauczycielom i Uczniom, ściągnęłyby sprawiedliwą naganę. Ten rodzaj czynienia wyciąga wiele czasu i wiele cierpliwości.

Gramatyki część pierwsza przez J. X. Kopczyńskiego ze zlecenia Komisji napisana, już się rozchodzić poczyna, mając na rok szkolny przy-

przyszły służyć ku używaniu. Ta, iako się ogłosiło, zawiera krotkie i naypotrzebniejsze początki dla uczniów; a obszerniey przekłada w przypisach dla nauczycielow filozoficzne gruntowne uwagi nad mową ludzką, nad ięzykami których uczy. Drogą krotką i pewną przekładania i rozbioru prowadzi do rozumienia Łaciny. Polskiego ięzyka łącząc naukę, podaie ciekawe i z wielką pracą z dawnych naszych pisarzów, słowników, i gramatyk zebrane uwagi i prawidła około oczystey mowy. W całym postępowaniu swoim, na ięzyku naszym, iako znaioszym i łatwieyszym kraiowey młodzi, pokazuje ogulne prawa ięzyka: z tych wytyka zachodzące podobieństwa i różnice Polszczyzny a Łaciny. Przyłączając naukę przekładania z obcego na nasz ięzyk. Podaie wiadomość tłumaczeń, które w naszym ięzyku mamy Greckich i Rzymskich pisarzy. Wszystko daie widzieć w Autorze, pracowitość w wyszukiwaniu, rozsądek w wyborze, iasność w wykładaniu, obszerną na wszelkie w uczeniu potrzeby i okoliczności bacność. Rownie daleki od ubiegania się za nowością, iako i od uporów w zadawnionych acz błędnych sposobach, naturę mowy ludzkiej i zwyczay ięzyków o których pisze, za wodza sobie w swych przepisach bierze, pewny dobrego przyięcia od tych, którzy za światłem rozumu idąc znają tey nauki filozofią.

Botanika, umiejętność roślin tak ogrodowych iako i dzikich ku pokarmowi, lekom, i innemu w codziennym życiu używaniu służących, po części od Autora podana iest. I tey części przełożenie już zakończone.

J. X. Kondillak przysłał nam Logikę swoją, wypełniając z rownym pośpiechem iako i doskonałością przyrzeczenia swoje, i oczekiwanie nasze. Zebrany dzieła tego obraz i krotki rozbiór da poznać zamierzenie, użytek i cenę iego. Logika Kondillaka dzieli się na dwie części. W pierwszej dowodzi Autor: iako natura, która w żyjącym stworzeniu nic inszego nie iest, tylko potrzeby i władze iego, iako mówią natura sama prowadzi nas w poznania następnie nabywane torem analitycznym, torem rozbioru. (\*) Tym samym sposobem okazuje,

A 3

iako

---

[\*] W Logice, mówiąc o sposobach uczenia i uczenia się iakieykolwiek umiejętności, dwa sposoby liczą. Jeden *Analysis, Methodus Analytica*; drugi *Synthesis, Methodus Synthetica*. Przez sposob Analityczny rozumie się, kiedy dochodzimy znaiość rzeczy postępując od wyobrażeń i wiadomości niezłożonych, prostych i łatwych, do tych, które złożone i trudniejsze są. Idzie tym sposobem

iako się rodzą wyobrażenia myślnie, iako wynikają i krzewią się władze duszy. W drugiej części dochodzenie i wytykanie sposobow i skutków toru analitycznego wprowadza go w roztrząsanie, co w takowym poznania trybie folgę rozumowi przynosi. Postrzega zatem, iż sztuka rozumowania nayistotniey zawisła od doskonałości języka, doskonałości na tym zależącej, aby dokładnie tłumaczył myśli.

Co doradza Autor, to sam w dziele swoim wykonywa: idzie od rzeczy wiadomych do niewiadomych. Wyśledza pierwszą mistrzynię naszą, naturę. Ukazuje, iakim ona torem nas prowadzi, wytyka czucia, uważa iż wyobrażenia nabieramy iedne po drugich, a pojedyncze, gdy iest rzecz złożona, łączemy w iedno, chcąc całość ogarnąć. Ten sposób nabierania wiadomości przez szczególną uwagę na części, przez spaianie onych w iedną ogulność, zowie sposobem analitycznym. Zachęca do niego, przekładaiąc: iż ón wprawia w gruntowny rozsądek; iż nie iest trudnym; iż ochrania od błędów, których niebezpieczeństwem inne uczenia się sposoby grożą. Daie widzieć przez przykłady, iako tym torem umysł ludzki poczynił sobie podziały wyobrażeń szczególnych, iako ie pod wyobrażenia ogulne szykował, znaydując w tym sposobie łatwość myślenia i mowienia o rzeczach. Przestrogi dane dążą do obwarowania, aby zbytnim rozbiorem i podziałem nie zatrudniać umiejętności i nauk; żeby nie podchlebiać sobie ani żądać, iakoby się istota rzeczy poznawać mogła; a przestawać na wiadomościach potrzebnych, i do dobra człowieka wystarczających. Uwagi te nietylko uprzedzają błędy w poznawaniu, ale przepisują skromność rozumowi naszemu. Okazuje daley Autor, iak człowiek dochodzi wyobrażeń rzeczy pod zmysły niepodległych. Zaczyna od wyobrażenia siły poruszenia sprawiąjącej, i początku czyli przyczyny wydającej się w skutku. A prostym postępowaniem idąc, dochodzi do wyobrażenia pierwszego początku, pierwszej przyczyny, pierwszej mocy, to iest Stworcy. Dalsze rozdziały zabawiają się około wyobrażeń moralnych, iakie są cnoty i występku, wyobrażeń władz i namiętności naszych. Ta część naucza znać siebie.

Nie

---

rozum człowieka aż do pierwszego wyobrażeń początku; z kąd się biorą, z kąd rodzą; i raz ie rozbieirać, drugi raz spaiając, dochodzi do wynalezienia i odkrycia prawdy. *Synthesis* sposob uczenia zaczynający od propozycyi ogulnych, definicyi i wiadomości, ktore się za nicomylnie daia.



Nie mógł Autor Logiki w pierwszej dzieła swego części nie okazać, iak ściśły zachodzi związek między obrazami w umyśle a słowami, między myślą a mową. Obszerniej rzecz tę w drugiej części wykłada. W wstępie zaraz przypomina niektóre wzwyż przełożone prawdy; źródło błędów odkrywa w złym używaniu mowy, w niepewnym braniu słów; a o poprawę tego złego mało okazuje nadziei z strony uczonych. Po tym wprowadzeniu, wchodzi w roztrząsanie języka. Bierze naprzód za cel uwag swoich język niemych, język poruszenia i gestów, który w nas poprzedza język słowny, i który podobno doprowadził ludzi do języka słownego. Pokazuje, ile gesta, ile słowa pomagają do analitycznego w poznawaniu i wyrażaniu rzeczy sposobu. Winniśmy językowi wiadomości, winniśmy oraz mniemania i błędy. W naukach mamy nie naidokładniejsze wyrazy. Języki w swych pierwiastkach podobno do rozumowania zdalniejszemi były. Filozofowie, albo ci którzy to imię brali, naywięcej do skażenia języków przyłożyli się. Te są zdania Autora, których umieszczeniem folguie myśli natężoney ucznia, nie zwracając go z przedsięwziętey drogi.

Ze cała rozum<sup>owego</sup> twierdzenia o rzeczach sztuka zawisła od dobrze ułożonego języka, stwierdza uwagą nad wyobrażeniami myślą oderwanemi od rzeczy, nad wyobrażeniami ogólnemi. Jedne i drugie nic innego nie są, tylko słownemi nazwiskami, pod któremi się wyobrażenia szczególnych rzeczy umieszczają. Im większy w układaniu owych wyobrażeń porządek, tym większa w użyciu rozumu jasność i łatwość.

Namienił był Autor ogólnie o błędach z języka wynikających, tu się na tym zastanawia. Wytyka nieprzyzwoitości definicyi i niebezpieczeństwa z użycia sposobu syntetycznego, który często podaje ogólne prawdy pod pysznym pozorem prawd pewnych. Wraca się do dowodzenia, iako od języka łatwość rozumowania zawisła. Algebrę bierze za przykład.

Chcąc daley pokazać, na czym zależy oczywistość w wyprowadzaniu wniosków, w rozumnym twierdzeniu i sądzeniu, czyni rozbiór arytmetycznego zagadnienia, nie już tylko algebrycznemi znakami, ale i samemi słowy. Z niego dowodzi, iż oczywistość cała na tym jest, że wiele propozycyi, wiele twierdzenia o iedney rzeczy, chociaż pod powierzchowną w wyrazach odmiennością, toż samo znaczą. Jedna

jest

jest rozumnego wywodzenia sztuka: iako w Matematyce czyniąc zapytania, wykładam je znakami algebrycznymi, tak w innych naukach zapytanie zamieniam w wyraz łatwiejszy, i znowu rozwiązując je, każdą propozycją tłumaczę na inną, aż do ostatniej, która najyłaśniey zapytaniu odpowiada. Okazawszy Autor, iaką się drogą przychodzi do oczywistości, iakie są teyże rodzaje, namienia nieco o domysłaniu się i analogii: i kończy dzieło przestrogami okoła sposobu uczenia się tey Logiki.

Słowem: od natury wprawieni jesteśmy w sposob rozbioru, w sposob analityczny; przezeń doszliśmy pojęcia i pochodzenia władz i wyobrażeń naszych. Do rozbioru potrzebuemy koniecznie znaków zewnętrznych, czyli języka. Błądziemy złym używaniem słów. Trzeba przystąpić do poprawy i wydoskonalenia mowy, żeby przyiść do poprawy w używaniu rozumu; a to za powodztwem władz i potrzeb naszych, to jest natury mistrzyni naszej. Ta jest treść tey Logiki.

Zacny iey Autor iako dał dowod szlachetney gorliwości służenia wolnemu Narodowi przez światła i prace swoje, tak odebrał znak publiczney wdzięczności w medalu przesłanym sobie od Komissyi Edukacyney, który wyobrażeniem W.K.Mei P.N.M. zaszczycony oznacza zasługę względem Edukacyi krajowey odbierających go, i opiekę nad nią Krola.

Inni Autorowie przez opóźnienie podjętych dzieł, ubliżyli nam sposobności oddania im sprawiedliwego świadectwa.

Cokolwiek z pod rąk Autorow i z pod roztrząsania naszego wychodzi, stawia się przed sąd powszechności, i czeka wybadywania krytyki i wyroku krytykujących. Winniśmy poddać się temu trybunałowi, którego władza nayobszerniey się rozciąga. Ale wiedząc czego potrzeba, aby w każdej sprawie być Sędzią przyzwoitym; odwołujemy się do takowey krytyki, iaką i czyniącym wydawać uczciwa jest, i tym na których pada, pożyteczna. Krytyka w tey mierze być powinna natchniona od gorliwości o dobro pospolite; prowadzona wiadomością rzeczy, o którą sędzi; ztowarzyszona z obyczajnością; zawsze niosąca cechę prawdy i cnoty. Kto nagania z niechęci i z sporney myśli; nie obeydzie się bez goryczy, rozdraźni, nie poprawi. Kto się porwie sądzić, a nie zna gruntu rzeczy, nie zna umiejętności lub sztuki, o której mowa, nie ogarnia zamierzenia, nie obeymuie całości dzieła i części ie składających; przez tysiączne błędy i bałamuctwa ściągnie na siebie

siebie pogardę. Kto nakoniec albo wysmiewania, albo grubiaństwem udać za krytykę; nie będzie słuchany, i często nawet prawdzie zaszkodzi. Autorowie nasi będą mieli prawo nie poddawać się sądowi takowych krytyków. Nie każdy obowiązany jest znać umiejętności, wiedzieć w całej obszerności, co jest Matematyka, co Gramatyka, co Historia Naturalna; ale każdy powinien być rozsądnym i sprawiedliwym. Podeymować się sądu o rzeczach nieznanych, iść w sądzie za powodem uprzedzeń lub namiętności, jest grzeszyć przeciw rozsądkowi i przeciw słuszności. Trzeba wytykać omyłki i niedostatki, żeby poprawione były. Trzeba pochylać i wdzięcznością płacić pracę z powodu służenia Ojczyźnie barzo szlachetne, a w skutkach barzo pożyteczne.

Ustanowiwszy charakter i przyzwoitość Sędziów tych dzieł, które pod krytykę przychodzą, z wielką chęcią zdamy sprawę z pewnych punktów, które za pytaniem podpadać mogą.

Książki w naukach pisane po Polsku, zdadzą się zastanawiać nowością wyrazów. Gramatyka, Arytmetyka, Geometria, Fizyka, w których mało dzieł językiem naszym mamy, nie obędą się bez nich. Ale każdy, co się na tej osobliwości w wyrazach zatrzyma, nie może się odiać tym uwagom, które rozsądek i znajomość rzeczy poddaie.

Nowe rzeczy, nowe materye, nowemi nazwiskami nazywane być muszą. Tym się prawidłem rządził, tą się uwagą ośmielał Ciceron, gdy pierwszy z Rzymian pisząc Filozofią po Łacinie, nie zwykłych w owym języku wyrażań sobie pozwalał. (\*)

Książki Elementarne naprzód dla tych, którzy pierwszy raz w bieg nauki wstępują, pisane są. Dla poczynających wszystko jest równo, jakim nazwiskiem rzecz im nieznaną wyrazisz. Jeśli zaś iaka w tym względzie między oyczystemi a obcemi wyrazami zachodzi różnica, ta jest na większą uczniów korzyść; bo Polak w wyrazach polskich łatwiej zaraz poymie albo dochodzi znaczenia słów, bądź przez się same, bądź przez podobieństwo (analogią) z innemi: a przez to ubywa potrzeby ustawicznych i zatrudniających definicyi, iak zowią, słownych. Jeśli Nauczyciele wprawni w obce nazwiska dawnością utarte, znajdą nieco trudności w przywyknieniu do nowych, tedy wiadomość

B.

nauki,

---

[\*] De finibus bonorum & malorum ad Brutum l. 1. i w innych miejscach.

nauki, iaka w nich znajdować się powinna, i krotkiego czasu zwyczaj to zatrudnienie wcale znieście i zniszczy.

Gdyby zaś boiaźń w przyimowaniu oyczystych i nowych wyrazów pochodzić miała z tego względu, iż zaszkodzić ona może wiaćmemu w roźnych kraiach ksiąg i uczonych zrozumieniu; łatwo iey zaradcono, kiedy przy każdym nowym wyrazie dawne z Greckiego lub Łacińskiego używane obok położone iest, i do wiadomości uczących się zalecone.

Przydać ieszcze należy, iż wiele słów takowych nowemi nie są. Znaydują się w naylepszych dawnych Pisarzach naszych, w Słownikach, w Gramatykach Polskich wieku Zygmunta Pierwszego i Zygmunta Augusta. Lecz kiedy w iakiey materyi, albo pisanie oyczystym ięzykiem zaniedbane zostało, albo się takowych dzieł nie czyta, wydawać się nowemi muszą. Bywa codziennie, że dobrze nawet umiejący swój ięzyk, właściwych rzemiesłom i kunsztom wyrazów nie rozumieją.

Nakoniec, utworzenie słów nowych w potrzebie i z rozsądkiem, nietylko nic w sobie nagannego nie ma, ale skraca mowę, i rozumienie ułatwia. Ztąd częstokroć trudność nauk wypływała, iż obcemi i niby tajemniczemi wyrazami dawane były. „Za co, mowi Horacyusz, zabrania Rzymianin tey wolności Wirgiliuszowi i Waryuszowi, którą Celiuszowi i Plautowi daie? Kiedy Enniusz i Kato nowych słów wprowadzeniem z bogacili oyczystą mowę, czemuż mnie zazdrościć, żebym nie, co iey przydał? Pieniądz dzisieyszą cechą znaczony każdy bierze. Ten iest los słów co i liści, dawne spadaią ustępując nowym. Wiele z tych wyrazów, które dawnością upadły, znowu się odrodzi, a te które dziś są we czci, starość zagładzi. Zwyczajni tylko trzeba, który, naywyższe nad mowieniem ma prawo.” (\*)

Te

---

[\*] Cæcilio Plautoque dabit Romanus, ademptum  
Virgilio Varioque? Ego, cur acquirere pauca  
Si possum, invideor, cum lingua Catonis & Enni  
Sermonem patrium ditaverit, ac nova rerum  
Nomina protulerit? Licuit semperque licebit  
Signatum presente nota producere nummum,  
Ut sylvæ foliis pronos mutantur in annos,  
Prima cadunt: ita verborum vetus interit ætas.  
Et juvenum ritu florent modo nata vigentque  
Multa renascentur, quæ jam cecidere, cadentque.  
Quæ nunc sunt in honore vocabula, si volet usus,  
Quem penes arbitrium est & jus, & norma loquendi.

De Art. Poe.

Te słowa, te sposoby mówienia, które dziś są staremi, były kiedyś nowe i niezwykłe. Jeśli się z przygięciem potrzebnych opóźnimy, dłużej im być nowymi przyjdzie. Czas ten, który przed wiekiem utworzone dawnością upoważnił, jeszcze ma dosyć placu do przebiegania, i dosyć mocy do odmian, żeby z swym lotem nowość ich uniośł, i zatarł iey ślady. Rozsądna jest w tey mierze uwaga naszego Pisarza i Senatorsa Maxymiliana Fredra: gdzie i obfitość ięzyka Polskiego pokazuje, i łatwe iego zbogacenie wyrazami, których cała niezwykłość osłuchaniem się, tak on mowi, i częstą o rzeczach rozmową utrzc się może. (\*)

Trzeba jeszcze wyłożyć w krotkości sposob postępowania Autora w częściach Matematyki Elementarney dla Szkół Narodowych i korzyści dzieła iego. Widząc dobrze iaka jest trudność, trudność nietylko niepożyteczna, ale często gruntownemu rzeczy zrozumieniu szkodliwa, prowadzić młodź w przekonanie o prawdach geometrycznych przez definicye; pierwey się stara dać każdej rzeczy rozbiór, wyłożyć iey własności, pokazać przystosowanie; toż dopiero krotkim i iasnym opisaniem ją określa.

Rownie w nauce o bryłach, obawiając się długością zrażać uczniów, iaka zachodzi w sposobie dowodzenia przez *ekskluzję* zwanym, i zstępć w nich czucie pewności, ponieważ rzeczonny sposob nie zawsze ją ma w sobie; poprzedził całą tę część ogulnym wyłożeniem sposobu przez *exhaustję*, który i z najsćcisleyszą pewnością dowodzi prawd założonych, i łatwo do szczegulnych przypadków przystosowany być może. (\*\*)

Daie zupełną sztukę w praktyce mierzenia i podziału pól, i innych płaszczyzn użytecznego. Ale pierwey całą mierniczey nauki teorią kładzie, żeby zabiedz błędom, w które przy niedostatku teoryi mąjący iaką mierniczey roboty zności wprowadzeni bywaią.

---

[\*] Fredro Kasztel. Lwowski w przedmowie przypowieści swoich.

[\*\*] W Matematyce, sposob *exclusionis*, wyłączenia, jest to sposob rozwiązywania problematow liczbowych, przez oddalenie i odrzucenie pewnych liczb, iako niezdatnych do rozwiązania zamierzonego. Pan Frenicle Matematyk Francuski, za czasu Kartezjusza naywięcey w tym sposobie celował. Dla zupełniejszey o tym wiadomości obacz Memoir de l'Acad. de Scien. 1693. Sposob *exhaustivus*, jest to sposob dowodzenia, że dwie wielkości są rowne, pokazując, że ich różnica jest mnieysza od iakieykolwiek wielkości, ktorąby naznaczyć można, i używaiąc w takowey demonstracyi, iakaby wynikała przeciwność i błąd przeciw rozumowi. Ten sposob używany był od starożytnych Matematyków iako Euklidesa, Archimedeses &c.

W Algebrze ucznia barzo długo 'prowadzi nieoddzielnie przez Arytmetyczne działania obok z Algebrycznymi, aż poki dobrze go nie wprawi w łatwość tego przez Algebrę rachowania; i podług wymiaru tey wprawy odkrywa mu coraz trudniejsze prawidła i sposoby. Tu zawilsze działania arytmetyki odesłane były. Czytający a biegły w tey nauce, znajdzie w tym porządku i innych, które trudno w szczególności wymieniać, postępowania sposobach, co go nieochybnie przekona o gruntowności, łatwości i korzyściach tego dzieła nad innych wiele. Zamysła Autor przydać na końcu iego zbior historyczny, stosujący się do części Matematyki Szkołom podanych, wtykając w nim źródzła, z których nauczyciele, i ciekawsi głębszych wiadomości uczniowie, czerpać ie mogą. Warte iest to dzieło, aby gdy w Polskim ięzyku przełożone Szkołom Narodowym oddane bądzie, w Francuskim, którym ie Autor napisał, ku obszerniejszey wiadomości i pożytkowi wyszło.

W tym przeciągu, kiedy około Ksiąg Elementarnych Autorowie ich i Towarzystwo nasze się zabawia, Komissya Edukacyina wchodzi w poznanie stanu Szkoł krajowych, i powszechne około rządu onych ułożenia przysposabia. Naywięcey w tym roku bacność swoią obrociła na Szkoły Główne. Akademia Krakowska, i Akademia Wileńska obrane są za celniejsze mieysca, któreby w więksey obszerności zawierały nauki, i skład ustaw i rządu Szkolnego powierzony sobie miały. Poczynione są przez tę Naywyższą w Edukacyi Radę rozrządzenia szczególne do ogulnego iey zamiaru stosowane. Szkoły Nowodworskie w Krakowie podług powszechnego w kraju układu nauk założone są i opatrzone. W innych rozporządzeniach idzie ona z wolna i po części, zawsze mając przed oczyma ogulny abrys całego dzieła: bo wiele iest przeszkod do uprzątnania, wiele potrzeb do opatrzenia, wiele szczególnych okoliczności do upewnienia skutku. Powolność ta bądąc cechą rostropności, i powodzenie w rzeczy samey przyspiesza, i nieomylnym iest szczerrey gorliwości dowodem, kiedy chlubę i okazałość prętkiego działania prawdziwym pożytkom i gruntowności poświęca.

Nie można tu zamilczuć winnego świadectwa tak całemu Zgromadzeniu Akademii Krakowskiej, iako mianowicie iey Rządcy. Akademia ta wchodząc w ślady pierwiastkowych Założycielow swoich, chwytając się światel prawdy mimo mgłę uprzedzeń i zdrożności, które czas i nieprzyjazne naukom okoliczności wprowadziły, we wszystkim daie

dowod

dowód gorliwości o dobro wspólne , o wskreszenie i poprawę nauk , o wprowadzenie najlepszej Instrukcji. Powolna rozrządzeniom i ustawom Prześw: Komissyi Edukacyjney, przyjmuie chętnie iey układy, i wykonywa pilnie. Pośpiesza się sama z udzieleniem światła i rad pożytecznych. Ofiaruie Osoby z Zgromadzenia swojego zdadne do posług względem tego celu; a Rektor tej Akademii J. X. Zołędziowski, mąż wiekiem i zasługą czei godny, na czele iey, przykładem, oświeceniem i wydatkiem swoim znakomicie pomaga do korzyści Edukacyi Narodowej. Doznawała zawsze ta główna szkoła Krakowska gorliwości i starań Rektora o zaszczyty swoje. Widziała Bibliotekę pomnożoną i ozdobioną nakładem iego. Teraz kiedy Komissya Edukacyjna postanowiła zawsze iednego z tej Akademii kosztem swoim w obcych krajach dla przeyrzenia się i wydoskonalenia w naukach utrzymywac, on za powodem wspaniałej służenia Oyczyźnie chęci, na wysłanie drugiey tymże celem Osoby, nakład swoy ofiarował. Ten jest najlepszy chwalenia ludzi sposob, powiedziec dobre ich czyny.

Wileńskiey Akademi rząd nowemu Rektorowi J. X. Chevalier, dobrze Komissyi z gruntownego rozsądku, z obszernych wiadomości, z gorliwości o dobro Edukacyi znaiomemu, dopiero powierzony jest tym końcem, aby w iego uwiadomieniach, radach i pilnym wykonaniu znalazła Komissya pomoc w przedsięwzięciach swoich. Co naywięcey tę Główną w W. Xięstwie Litewskim Szkołę zaleca, jest nauka Astronomiczna, i opatrnie założona, i z pochwałą wszystkich w niey biegłych utrzymywana. Zawsze fizyczne umiejętności i gruntem są wszystkich innych, i nayrzetelnieysze w codziennym życiu człowieka pożytki niosą. Do tych naywięcey w przyrodzonym wiadomości porządku, względy swoje stosuie Komissya. W tym widoku Astronomia, iako część prawdziwey Fizyki, zabawia iey starania. Rozstawione po Europie niby strażnice postrzegaczów obrotów niebieskich, spolnie pomagają sobie do wydoskonalenia Astronomii, Zeglarstwa, Geografii. Bez znoszenia postrzeżeń z różnych mieysc, zupełney tego rodzaju nauki miećby nie można. Nie mamy dotąd dobrych kart Geograficznych kraiu naszego. Procz Astronomiczney wieży, i tych narzędzi, w które Wileńska jest opatrzona, trzeba było innych ieszcze wielu, do rozmiaru kraiu służących. Na ten koniec nakładem Funduszu Edukacyjnego, wysłany był od Komissyi do Anglii i Francyi J. X. Strzecki, który gorliwością o poży-

pożytki i sławę Narodu swego, roztropnością i wiadomością rzeczy, usilną w wykonaniu zlecenia swego pilnością, zasłużył sobie na szacunek i przyjaźń uczonych za granicą, na miłe przyjęcie i pochwalenie Prześw: Komissyi.

Nie masz nikogo, któryby słysząc o wprowadzeniu i rozkrzewieniu nauki Astronomiczney, mógł nie wspomnieć, komu się to ustanowienie, komu korzyści i zaszczyty dla Ojczyzny stąd wynikające winny. J. X. Poczobut maż równie wielkiej cnoty, jako i głębokiey umiejętności, zbyt iest nietylko w naszym ale i obcych krajach znany, żeby się trzeba na oświadczeniu mu winnych pochwał zabawiać. Policzony w naypierwsze w Europie uczonych Zgromadzenia, jako w Towarzystwo Krolewskie umiejętności w Londynie, w Akademią umiejętności w Paryżu, jako iey Korrespondent, czyni Narodowi honor, i zarabia na wdzięczność popolią.

To iest proste oddanie sprawy działań Prześw: Komissyi stosujących się do Instrukcyi publiczney; kiedy wszyscy są świadkami niespracowanej iey usilności około ocalania i ubezpieczania Funduszu Rzeczypospolitey na Edukacyą. Zawsze daleka od osobistych zysków, w tym sobie zakłada godną wspaniałych zamysłów i pożytecznych czynów nagrodę, widzieć skutek zabiegów swoich, widzieć uleczone rany Ojczyzny daniem dobrych iey Synów. Do tego dążyć nieustannie będzie, pokrzepiona dobrocią i opieką Krola, zaufana w wdzięczności Obywatelów, i wspólney ich pomocy. Gdzie idzie o korzyści Ojczyzny, wszystkie udziały rządu iey, wszystkie urzędy, wszyscy współziomkowie wzajem się wspierać powinni, wzajem sobie oddawać sprawiedliwość: tak złączone siły dopiero wystawić mogą gruntowną budowę pospolitego dobra.

Jeżeli Zgromadzenie nasze do tego celu usługami swemi przyłożyć się może; żaden wzgląd trudności, żadna w początkowych działach przeciwność, ani chęci, ani usilności iego osłabić nie potrafi.











XVIII-2.976

1833

2